



Glosa

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2006 r., III CZP 45/06¹

Z chwilą ogłoszenia upadłości prokura wygasa, a nowa nie może być ustanowiona (art. 109⁷ § 2 k.c.).

I. Zagadnienie prawne rozpatrywane przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 lipca 2006 r. stanowi doskonałą okazję do krytycznej refleksji nad przyjętą po 1989 r. metodą regulacji materii prawa handlowego w Polsce. Polega ona w istocie na zastępowaniu spójnych (zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie) regulacji prawnych z okresu międzywojennego szeregiem jednostkowych aktów prawnych, którym brakuje wspólnych założeń legislacyjnych. Naturalną konsekwencją takiej metody regulacji materii prawa handlowego jest (musi być!) powstanie sprzeczności w systemie prawa, a modelowym wręcz jej przykładem może być obowiązujący stan prawny w odniesieniu do materii, której dotyczy omawiane orzeczenie. Pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym z chwilą ogłoszenia upadłości prokura wygasa, a nowa nie może być ustanowiona, niezależnie od tego, czy ogłoszono upadłość obejmującą likwidację majątku dłużnika czy też upadłość z możliwością zawarcia układu, znajduje oparcie w obowiązujących przepisach prawa, jednakże nie sposób w żadnym razie

¹ Biuletyn Sądu Najwyższego 2006, nr 7, s. 9.

akceptować stanu prawnego, uprawniającego do takiego poglądu. Z kolei pogląd sądu okręgowego, w którego ocenie wygaśnięcie prokury następuje wyłącznie w przypadku ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku dłużnika, nie znajduje co prawda oparcia w aktualnym stanie prawnym, ale trudno odmówić mu słuszności w świetle wymogów spójnego systemu prawa i obowiązujących w nim zasad techniki prawodawczej, jeśli tylko uzupełni się ten pogląd stwierdzeniem, iż z chwilą ogłoszenia upadłości nie pozbawiono dłużnika prawa zarządu swoim majątkiem. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną argumenty przemawiające za taką oceną obu przytoczonych poglądów judykatury.

II. Istota problemu, którego rozstrzygnięciem zajął się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 lipca 2006 r., sprowadza się do udzielenia odpowiedzi na pytanie o celowość realizacji funkcji prokury po ogłoszeniu upadłości określonego przedsiębiorcy. Za zasadniczą funkcję prokury jako pełnomocnictwa handlowego do prowadzenia (całego) przedsiębiorstwa uznać należy niewątpliwie stworzenie prowadzącemu działalność gospodarczą w znacznych rozmiarach (i zasięgu) warunków do podejmowania wielu ważnych, a jednocześnie nie zawsze możliwych do przewidzenia decyzji związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa we wszystkich jego aspektach, w sytuacji gdy dany przedsiębiorca (jego ustawowy reprezentant) nie może być obecny równocześnie w kilku miejscach przy podejmowaniu takich decyzji². Wskazana specyfika prowadzenia przedsiębiorstwa jako postaci prowadzenia działalności gospodarczej stanowi poważną trudność przy ustalaniu zakresu umocowania zwykłych pełnomocników handlowych, którzy mieliby być upoważnieni do dokonywania czynności, o których mowa. Dlatego też konieczne jest istnienie regulacji prawnej, która z jednej strony eliminowałaby problemy związane z udzielaniem pełnomocnictw handlowych w przypadku znacznych rozmiarów i zasięgu prowadzonej działalności gospodarczej, z drugiej zaś nie naruszała

² Opisana funkcja prokury w obowiązującym obecnie w prawie polskim kształcie uległa wypaczeniu w odniesieniu do prowadzących we własnym imieniu przedsiębiorstwo osób fizycznych, ponieważ nie mogą one udzielić prokury jedynie z tego powodu, że nie podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców, lecz do ewidencji działalności gospodarczej (!).

uzasadnionych interesów uczestników obrotu gospodarczego, wchodzących (zamierzających wejść) w stosunki prawne z takim przedsiębiorcą.

Praktyczne znaczenie prokury dla uczestników obrotu gospodarczego, wchodzących (zamierzających wejść) w stosunki prawne z prowadzącym przedsiębiorstwo we własnym imieniu, polega na tym, że: po pierwsze, szeroki zakres umocowania prokurenta, obejmujący prowadzenie (całego) przedsiębiorstwa, wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy (oznacza to, iż jakiegokolwiek ograniczanie zakresu prokury ze skutkiem prawnym wobec osób trzecich jest niedopuszczalne³) oraz po drugie, fakt udzielenia i odwołania (wygaśnięcia) prokury oraz jej rodzaj (prokura samodzielna lub łączna) podlega ujawnieniu w rejestrze przedsiębiorców ze wszystkimi konsekwencjami, jakie system prawa wiąże ze wskazanym sposobem ujawniania najważniejszych informacji o sytuacji prawnej danego przedsiębiorcy. Ukształtowana w opisany sposób regulacja prawna umożliwia wymienionym uczestnikom obrotu gospodarczego zarówno ustalenie osób, którym dany przedsiębiorca udzielił prokury, jak i zakresu ich umocowania, bez potrzeby podejmowania jakichkolwiek innych czynności zmierzających do ustalenia tych okoliczności.

Prawo ustanawiania prokury powstawać powinno z chwilą, gdy określony uczestnik obrotu gospodarczego prowadzi przedsiębiorstwo we własnym imieniu i trwać dopóty, dopóki wskazany warunek będzie spełniony. Powyższe stwierdzenie prowadzi do wniosku, że prawo ustanawiania prokury nie jest związane z samym tylko posiadaniem statusu przedsiębiorcy przez określonego uczestnika obrotu gospodarczego⁴, konieczne jest bowiem (faktyczne) prowadzenie przedsiębiorstwa we własnym imieniu. W konsekwencji zaprzestanie prowadzenia przez niego przedsiębiorstwa z jakiegokolwiek przyczyny powodować musi wygaśnię-

³ Wskazana funkcja prokury w obowiązującym obecnie w prawie polskim kształcie uległa wypaczeniu, ponieważ dopuszczono możliwość ograniczenia zakresu umocowania prokurenta ze skutkiem wobec osób trzecich na mocy przepisów szczególnych. Jednym z takich przepisów jest niewątpliwie art. 1095 k.c., zawężający realizację funkcji prokury do oddziały przedsiębiorstwa (!).

⁴ Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim obejmuje obecnie nie tylko prowadzących przedsiębiorstwo we własnym imieniu, lecz prowadzących działalność gospodarczą w każdej postaci (art. 43¹ k.c.).

cie prokury, przy czym wymienioną wyżej okoliczność należy w każdym przypadku ujawnić w rejestrze przedsiębiorców ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Z niezwykle szerokim zakresem umocowania prokurenta wiąże się w oczywisty sposób również kwestia zaufania, jakim darzyć go musi prowadzący we własnym imieniu przedsiębiorstwo. Trudno przecież wyobrazić sobie w praktyce upoważnienie określonej osoby do dokonywania wszystkich czynności sądowych i pozasądowych związanych z prowadzeniem (całego) przedsiębiorstwa w przypadku istnienia wątpliwości w tym względzie. Co prawda kwestia powyższa nie jest przedmiotem bezpośredniej regulacji prawnej, wszakże na jej istotne znaczenie wskazują pośrednio niewątpliwie np. art. 109⁶ czy też art. 109⁷ § 1 i 3 k.c., nie można w związku z tym pominąć problemu zaufania przy poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o celowość realizacji funkcji prokury po ogłoszeniu upadłości określonego uczestnika obrotu gospodarczego.

III. Przedstawiona w części II niniejszego opracowania zasadnicza funkcja prokury jako pełnomocnictwa handlowego upoważniającego do prowadzenia (całego) przedsiębiorstwa sama w sobie nie przesądza jeszcze w żadnym razie o celowości jej realizacji także po ogłoszeniu upadłości określonego przedsiębiorcy, ponieważ o tym decydować mogą jedynie rozwiązania przyjęte na gruncie prawa upadłościowego i naprawczego. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozwiązania te nie powinny wypaczać istoty funkcji prokury (to samo dotyczy zresztą relacji odwrotnej), ponieważ prowadziłoby to do wewnętrznej sprzeczności w systemie prawa, czego przecież nie sposób aprobować. Ogłoszenie upadłości określonego przedsiębiorcy pod rządami ustawy z 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 60, poz. 535) nastąpić może w jednym z dwóch zasadniczo odmiennych celów: albo w celu przeprowadzenia likwidacji majątku dłużnika (art. 15 pr. upadł. i napr.), albo w celu zawarcia przez upadłego układu z wierzycielami (art. 14 pr. upadł. i napr.). Każdy ze wskazanych wyżej celów postępowania upadłościowego w odmienny sposób oddziaływał będzie na możliwość i warunki prowadzenia przez upadłego przedsiębiorstwa we własnym imieniu po ogłoszeniu upadłości, ale jednocześnie oba te cele zapewniać powinny realizację innego fundamentalnego celu postępowania upadłościowego: utrzymania przedsiębiorstwa dłużnika (art. 2 pr. upadł. i napr.). Utrzymanie przedsiębiorstwa dłużnika to nic innego,

jak jego dalsze prowadzenie we własnym imieniu albo przez upadłego, albo też przez innego uczestnika obrotu gospodarczego (nabywcę przedsiębiorstwa).

Za zgodny z wymogami spójnego systemu prawa i obowiązujących w nim zasad techniki prawodawczej skutek ogłoszenia upadłości określonego uczestnika obrotu gospodarczego prowadzącego przedsiębiorstwo we własnym imieniu w celu przeprowadzenia likwidacji majątku dłużnika uznać należy wygaśnięcie prokury udzielonej wcześniej i brak możliwości ustanowienia (nowej) prokury po ogłoszeniu upadłości. Na poparcie tego poglądu wskazać można następujące argumenty. Ogłoszenie upadłości w celu przeprowadzenia likwidacji majątku dłużnika następuje przede wszystkim w przypadku zaistnienia stanu nadmiernego zadłużenia (braku majątku na zaspokojenie zobowiązań), a ponadto także wtedy, gdy uprawdopodobniony w znacznym stopniu zostanie brak realnej możliwości zaspokojenia roszczeń wierzycieli upadłego bez poważnego ryzyka dezorganizacji (dezintegracji) jego przedsiębiorstwa. Ten ostatni przypadek jest naturalną konsekwencją ustalenia, że przewidywane zyski, jakie mogłoby przynieść dalsze prowadzenie przez upadłego przedsiębiorstwa we własnym imieniu, nie będą w stanie zapewnić (samodzielnie albo razem z innymi niż przedsiębiorstwo składnikami majątku upadłego) realnego poziomu obsługi zadłużenia upadłego wynikającego z propozycji układowych złożonych przez niego wierzycielom w przypadku ogłoszenia upadłości w celu zawarcia przez upadłego układu z wierzycielami.

W opisanej sytuacji jest w istocie pewne, że warunkiem koniecznym realnego zaspokojenia wierzycieli musiałaby być wyprzedaż poszczególnych składników przedsiębiorstwa, prowadząca w efekcie co najmniej do częściowej, a w zdecydowanej większości przypadków wręcz do całkowitej jego dezorganizacji (dezintegracji) jako samodzielnego zespołu składników materialnych i niematerialnych zdolnego do prowadzenia działalności gospodarczej, czego oczywistą konsekwencją byłaby także likwidacja miejsc pracy w objętym wspomnianą dezorganizacją (dezintegracją) przedsiębiorstwie. Ponadto wyprzedaż poszczególnych składników przedsiębiorstwa upadłego prowadziłaby do zaspokojenia roszczeń jego wierzycieli w znacznie mniejszym stopniu niż sprzedaż przedsiębiorstwa, skoro wartość przedsiębiorstwa jest zawsze większa niż suma wartości tworzących je składników. Nie powinno więc wywoływać żąd-

nych wątpliwości stwierdzenie, że zarówno w pierwszej, jak i w drugiej z wymienionych wyżej okoliczności dalsze (czyli po ogłoszeniu upadłości) prowadzenie przez dłużnika przedsiębiorstwa we własnym imieniu nie ma ani ekonomicznego, ani też społecznego uzasadnienia. Takie uzasadnienie będzie jednak miało rozwiązanie, w wyniku którego przedsiębiorstwo upadłego nabędzie, w celu jego dalszego prowadzenia we własnym imieniu, inny uczestnik obrotu gospodarczego. Wtedy bowiem może być zachowana nie tylko integralność przedsiębiorstwa czy miejsca pracy dla jego pracowników, ale także zaspokojenie roszczeń wierzycieli z ceny uzyskanej ze sprzedaży przedsiębiorstwa, w sytuacji gdy jego nabywca nie ponosi odpowiedzialności za długi upadłego. Osiągnięcie tego celu może być zapewnione wyłącznie wtedy, gdy w okresie między ogłoszeniem upadłości a sprzedażą przedsiębiorstwa będzie ono wprawdzie prowadzone, ale jednocześnie uniemożliwi się upadłemu podejmowanie działań sprzecznych z wymienionym celem, dlatego też uzasadnione jest, by z chwilą ogłoszenia upadłości dłużnik tracił z mocy ustawy prawo zarządu i rozporządzania swoim majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem) na rzecz syndyka. Najważniejszym zadaniem syndyka, po ogłoszeniu upadłości określonego uczestnika obrotu gospodarczego prowadzącego przedsiębiorstwo we własnym imieniu w celu przeprowadzenia likwidacji majątku dłużnika, jest zatem sprzedaż przedsiębiorstwa, a wszystkie inne działania, w tym również (przejściowe) prowadzenie przedsiębiorstwa przez syndyka, podporządkowane są (powinny być) realizacji tego zadania.

Z przedstawionych rozważań wynika w sposób jednoznaczny, że chociaż po ogłoszeniu upadłości przedsiębiorstwo dłużnika jest dalej (do chwili jego sprzedaży przez syndyka) prowadzone (pierwsza przesłanka udzielenia prokury), a za prowadzącego je we własnym imieniu w tym czasie uznać należy samego upadłego, nie zaś syndyka⁵ (druga przesłanka

⁵ Syndyk jest przecież (tylko) zarządcą cudzego majątku, który – choć z mocy prawa – sprawuje zarząd w imieniu upadłego i na jego rachunek. Tak – zasadnie – art. 90 oraz art. 114 pr. upadł. Odmiennie – wadliwie – art. 160 ust. 1, art. 173 oraz art. 312 pr. upadł. i napr.; z przepisów tych wynika bowiem, że w sprawach dotyczących masy upadłości (a więc także związanych z przejściowym prowadzeniem przedsiębiorstwa) syndyk dokonuje wprawdzie czynności na rachunek upadłego, ale w imieniu własnym, co w odniesieniu do prowadzenia przedsiębiorstwa przesądzać będzie o nabyciu statusu przedsiębiorcy przez syndyka, a utracie tego statusu przez upadłego (!). Zob. w związku z tym np. uwagi

udzielenia prokury), to jednak ze względu na brak możliwości pogodzenia istoty funkcji prokury udzielonej przed ogłoszeniem upadłości z celami postępowania upadłościowego w omawianym przypadku, prokura taka powinna bezwzględnie wygasać z chwilą ogłoszenia upadłości. Skoro bowiem z jednej strony dłużnik, udzielając prokury przed ogłoszeniem upadłości, dał tym samym wyraz swojemu zaufaniu do określonej osoby, a z drugiej strony z chwilą ogłoszenia upadłości pozbawia się dłużnika prawa zarządu i rozporządzania jego majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem), by uniemożliwić mu podejmowanie działań sprzecznych z zasadniczym zadaniem syndyka (sprzedażą przedsiębiorstwa dłużnika), to przy istniejącym przecież potencjalnie zagrożeniu, iż dłużnik mógłby próbować podejmowania wskazanych działań także za pośrednictwem prokurenta (osoby o bardzo szerokim zakresie umocowania, obdarzonej zaufaniem dłużnika), uznać należy, że tylko wygaśnięcie prokury udzielonej przed ogłoszeniem upadłości umożliwi syndykowi wykonanie ciążącego na nim obowiązku sprzedaży przedsiębiorstwa dłużnika. Natomiast brak możliwości ustanawiania przez dłużnika (nowej) prokury po ogłoszeniu jego upadłości, niezależnie od okoliczności wskazanych wyżej, znajduje jednoznaczne uzasadnienie także w pozbawieniu dłużnika prawa zarządu i rozporządzania swoim majątkiem w okresie między ogłoszeniem upadłości a sprzedażą przedsiębiorstwa. Za oczywiste uznać przecież należy stwierdzenie, zgodnie z którym ten, kto nie ma prawa zarządu swoim majątkiem (tu: prawa prowadzenia przedsiębiorstwa), nie może w żadnym razie ustanowić pełnomocnictwa handlowego obejmującego możliwość dokonywania takich czynności. Aktualny stan prawny w odniesieniu do omawianej w tej części niniejszego opracowania kwestii (art. 109⁷ § 2 k.c. oraz art. 75 ust. 1 pr. upadł. i napr.) odpowiada zatem w pełni wymogom spójnego systemu prawa i obowiązujących w nim zasad techniki prawodawczej.

IV. Odmienne przedstawia się sytuacja w przypadku ogłoszenia upadłości określonego uczestnika obrotu gospodarczego prowadzącego przedsiębiorstwo we własnym imieniu w celu zawarcia przez upadłego układu z wierzycielami. Za zgodny z wymogami spójnego systemu prawa

F. Zedlera, [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Kraków 2003, s. 447 i nast.

i obowiązujących w nim zasad techniki prawodawczej skutek ogłoszenia upadłości w powyższym celu uznać należy wygaśnięcie prokury udzielonej wcześniej i brak możliwości ustanowienia (nowej) prokury po ogłoszeniu upadłości wyłącznie wtedy, gdy zarząd mieniem wchodzącym do masy upadłości sprawować ma zarządca. Na poparcie tego poglądu wskazać można następujące argumenty. Ogłoszenie upadłości w celu zawarcia przez upadłego układu z wierzycielami następuje przede wszystkim w przypadku, gdy realna jest możliwość zaspokojenia roszczeń wierzycieli upadłego bez poważnego ryzyka dezorganizacji (dezintegracji) jego przedsiębiorstwa. Przypadek ten jest naturalną konsekwencją ustalenia, iż przewidywane zyski, jakie mogłoby przynieść dalsze prowadzenie przez upadłego przedsiębiorstwa we własnym imieniu, będą w stanie zapewnić (samodzielnie albo razem ze składnikami majątku upadłego, niewchodzącymi w skład jego przedsiębiorstwa) realny poziom obsługi zadłużenia upadłego wynikający z propozycji układowych złożonych przez niego wierzycielom we wniosku o ogłoszenie upadłości w celu zawarcia przez upadłego układu z wierzycielami.

W opisanej sytuacji prawdopodobnie w znacznym stopniu jest to, że warunkiem koniecznym realnego zaspokojenia wierzycieli nie musiałaby być wyprzedaż poszczególnych składników przedsiębiorstwa, grożąca częściową lub całkowitą jego dezorganizacją (dezintegracją), a w konsekwencji także likwidacją miejsc pracy w tym przedsiębiorstwie. Nie powinno więc wywoływać żadnych wątpliwości stwierdzenie, że w wymienionych okolicznościach dalsze prowadzenie przez dłużnika przedsiębiorstwa we własnym imieniu ma zarówno ekonomiczne, jak i społeczne uzasadnienie, a zaspokojenie roszczeń wierzycieli, w wysokości oraz terminach określonych w zatwierdzonym układzie, nastąpi z zysków, jakie przyniesie prowadzenie przedsiębiorstwa (samodzielnie albo razem ze składnikami majątku upadłego, niewchodzącymi w skład jego przedsiębiorstwa). Osiągnięcie tego celu może być zapewnione już wtedy, gdy w okresie między ogłoszeniem upadłości a zatwierdzeniem układu dłużnik prowadził będzie przedsiębiorstwo pod nadzorem powołanego przez sąd w chwili ogłoszenia upadłości nadzorcy sądowego, co uzasadnione jest zwłaszcza wówczas, jeżeli niewypłacalność dłużnika powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności, a jednocześnie daje on rękojmię należytego sprawowania zarządu mieniem wchodzącym do

masy upadłości. Najważniejszym zadaniem nadzorcy sądowego po ogłoszeniu upadłości określonego uczestnika obrotu gospodarczego prowadzącego przedsiębiorstwo we własnym imieniu w celu zawarcia układu z wierzycielami jest zabezpieczenie interesów wierzycieli upadłego do momentu zatwierdzenia przez sąd wymienionego układu, a żadne inne działania nie mogą (nie powinny) wykraczać poza realizację tego zadania.

Z przedstawionych rozważań wynika w sposób jednoznaczny, że ponieważ w okresie między ogłoszeniem upadłości a zatwierdzeniem układu przedsiębiorstwo dłużnika jest w dalszym ciągu prowadzone (pierwsza przesłanka udzielenia prokury), a za prowadzącego je we własnym imieniu uznać należy samego upadłego, nie zaś nadzorcę sądowego (druga przesłanka udzielenia prokury), to wobec braku sprzeczności między istotą funkcji prokury udzielonej przed ogłoszeniem upadłości a celami postępowania upadłościowego w omawianym przypadku prokura taka w żadnym razie nie powinna wygasać z chwilą ogłoszenia upadłości. Skoro bowiem z jednej strony dłużnik, udzielając prokury przed ogłoszeniem upadłości, dał tym samym wyraz swojemu zaufaniu do określonej osoby, a z drugiej strony, z chwilą ogłoszenia upadłości nie pozbawia się dłużnika prawa zarządu jego majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem), to znaczy, że nie dostrzegając poważnego zagrożenia podejmowania przez upadłego działań sprzecznych z zasadniczym zadaniem nadzorcy sądowego (zabezpieczenie interesów wierzycieli upadłego do momentu zatwierdzenia układu), nie sposób dostrzec takie zagrożenie także w stosunku do prokurenta (osoby o bardzo szerokim zakresie umocowania, obdarzonej zaufaniem dłużnika).

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jedna kwestia wiążąca się z zasadniczym zadaniem nadzorcy sądowego. Prowadzenie przedsiębiorstwa przez dłużnika w okresie między ogłoszeniem upadłości a zatwierdzeniem układu odbywa się pod nadzorem powołanego przez sąd w chwili ogłoszenia upadłości nadzorcy sądowego. Istota nadzoru, o którym mowa, polega na tym, że upadły sprawujący zarząd własny uprawniony jest do dokonywania czynności zwykłego zarządu, a na dokonanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu wymagana jest zgoda nadzorcy sądowego. Zwykły zarząd w odniesieniu do prowadzenia przedsiębiorstwa rozumieć należy jako podejmowanie takich działań i dokonywanie takich czynności, które – z uwzględnieniem racjonalnie kalkulowanego

ryzyka gospodarczego – stanowić będą kontynuację działalności gospodarczej w obszarze wyznaczonym przez ujawniony w rejestrze przedsiębiorców przedmiot przedsiębiorstwa oraz w warunkach zmiennej koniunktury gospodarczej i sytuacji na rynku. Tak wyznaczonego zakresu pojęcia zwykłego zarządu nie powinno się w żadnym razie zawężyć, ponieważ mogłoby to doprowadzić do sprzeczności z celem postępowania upadłościowego w omawianym przypadku, którym jest zaspokojenie roszczeń wierzycieli, w wysokości oraz terminach określonych w zatwierdzonym układzie, z zysków, jakie przyniesie prowadzenie przedsiębiorstwa (samodzielnie albo razem ze składnikami majątku upadłego, niewchodzącymi w skład jego przedsiębiorstwa). Pojawia się jednak zasadne pytanie o ocenę prawną konsekwencji dokonania przez upadłego czynności prawnej przekraczającej zwykły zarząd bez zgody nadzorca sądowego. Jest to istotne zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji granicznych, to jest takich, co do których istnieje wątpliwość, czy mieszczą się one jeszcze w czynnościach zwykłego zarządu, czy też już je przekraczają. Ze względu na konieczność równoważenia ochrony uzasadnionych interesów wierzycieli upadłego i uczestników obrotu gospodarczego, którzy wchodzi w stosunki prawne z prowadzącym przeciw przedsiębiorstwo dłużnikiem, należy przyjąć, że przekraczająca zakres zwykłego zarządu czynność prawna upadłego, dokonana bez zgody nadzorca sądowego, powinna być uznana za bezskuteczną w stosunku do wierzycieli, jeżeli druga strona tej czynności wiedziała o przekroczeniu granic zwykłego zarządu przez dłużnika. W odniesieniu do prokurenta obowiązywać powinny identyczne rozwiązania, przy czym problem przekroczenia przez niego zakresu zwykłego zarządu rozpatrywany musi być także przez pryzmat ustawowo określonego zakresu umocowania prokurenta. W konsekwencji uznać należy, że brak wygaśnięcia prokury udzielonej przed ogłoszeniem upadłości pozostaje w logicznym związku z pozostawieniem dłużnikowi prawa zarządu swoim majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem). Identycznie uzasadnić można celowość ustanawiania przez dłużnika (nowej) prokury w okresie między ogłoszeniem jego upadłości a zatwierdzeniem układu, z tym że – jako czynność przekraczająca zwykły zarząd – wymagać będzie zgody nadzorca sądowego.

Odstępstwo od przedstawionego wyżej modelu regulacji prawnej uzasadnione jest niewątpliwie wtedy, gdy mimo ogłoszenia upadłości

określonego uczestnika obrotu gospodarczego prowadzącego przedsiębiorstwo we własnym imieniu w celu zawarcia przez upadłego układu z wierzycielami istnieje zagrożenie podejmowania przez dłużnika działań sprzecznych z interesem wierzycieli. Naturalną konsekwencją stwierdzenia takiego zagrożenia powinno być pozbawienie dłużnika prawa zarządu swoim majątkiem w okresie między ogłoszeniem upadłości a zatwierdzeniem układu i powierzenie zarządu majątkiem upadłego zarządcy. Brak prawa zarządu swoim majątkiem w odniesieniu do dłużnika uzasadnia wygaśnięcie prokury udzielonej wcześniej oraz pozbawienie go możliwości ustanowienia (nowej) prokury w okresie między ogłoszeniem upadłości a zatwierdzeniem układu. Wobec tego, że argumenty na poparcie wskazanego poglądu są w znacznym stopniu zbieżne z przedstawionymi w części III niniejszego opracowania, nie ma potrzeby powtarzać ich w tym miejscu.

Aktualny stan prawny w odniesieniu do omawianej w tej części niniejszego opracowania kwestii w żadnym razie nie odpowiada wymogom spójnego systemu prawa i obowiązujących w nim zasad techniki prawodawczej. Po pierwsze, art. 109⁷ § 2 k.c. stanowi *expressis verbis*, że prokura wygasa wskutek ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy, nie różnicując przy tym celu, dla którego ogłoszono upadłość. Dlatego też zgodzić się należy zarówno z poglądem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym bez względu na to, czy celem postępowania upadłościowego jest likwidacja majątku dłużnika, czy też możliwość zawarcia „układu, brzmienie art. 109⁷ § 2 k.c. przesądza o tym, że prokura powinna wygasnąć w obu wymienionych przypadkach”, jak i z poglądem tego Sądu, iż przepis powyższy nie jest przepisem odrębnym w rozumieniu art. 543 pr. upadł. i napr., gdyż nie używa on określenia „postępowanie upadłościowe”, lecz posługuje się terminem „ogłoszenie upadłości”, co ma miejsce niezależnie od tego, czy upadłość ogłoszono w celu likwidacji majątku upadłego, czy zawarcia układu. Odmiennie w tej kwestii poglądy prezentowane w literaturze⁶ mogą być więc rozpatrywane wyłącznie jako niewątpliwie trafne

⁶ Zob. Z. M i c z e k, M. Z a ł u c k i, *Niektóre zagadnienia prokury na tle nowego prawa upadłościowego i naprawczego*, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 7, s. 41 i nast., a także P. C z a j k o w s k i, *Sytuacja prawna prokurenta na tle nowego prawa upadłościowego i naprawczego*, Przegląd Prawa Handlowego 2004, nr 3, s. 20 i nast.

postulaty *de lege ferenda*, natomiast na gruncie aktualnego stanu prawnego ocenić je należy jako *contra legem*. Po drugie, w ustawie – Prawo upadłościowe i naprawcze brak jest rozwiązania, które można byłoby uznać za odpowiednik art. 28 § 1 zd. 2 prawa o postępowaniu układowym (Dz.U. z 1934 r. Nr 93, poz. 836; dalej: pr. o post. ukł.), który stanowił, że przekraczająca zakres zwykłego zarządu czynność prawna dłużnika, dokonana bez zgody nadzorcy sądowego, jest bezskuteczna w stosunku do wierzycieli, jeżeli druga strona tej czynności wiedziała o przekroczeniu granic zwykłego zarządu przez dłużnika. Dlatego też zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym dalsze istnienie prokury ustanowionej bez zgody nadzorcy sądowego nie powinno być dopuszczalne, ponieważ skutek dokonania przez dłużnika czynności prawnej bez zgody nadzorcy sądowego przy braku w aktualnym stanie prawnym przepisu szczególnego w stosunku do art. 63 k.c. jest nie do pogodzenia z istotą funkcji prokury. Natomiast z powodów wskazanych w niniejszym opracowaniu w żadnym razie nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym istota funkcji prokury jest – obiektywnie rzecz ujmując – nie do pogodzenia z obowiązkami nadzorcy sądowego. Jednoznacznym dowodem wadliwości tego poglądu może być regulacja prawa o postępowaniu układowym. Wynika z niej, że otwarcia postępowania układowego mógł się domagać (między innymi) dłużnik, który wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestał płacenia długów. Otwarcie postępowania układowego nie powodowało jednak wygaśnięcia prokury, co pozostawało w logicznym związku z pozostawieniem dłużnikowi prawa zarządu jego majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem) do chwili zatwierdzenia układu. W tym czasie nadzór nad przedsiębiorstwem dłużnika sprawował nadzorca sądowy, a bez jego zgody dłużnik nie mógł ani rozporządzać swym majątkiem, ani też zaciągać zobowiązań przekraczających zakres zwykłego zarządu (w tym także ustanowić prokury), wszakże brzmienie art. 28 § 1 zdanie 2 pr. o post. ukł. przesądzało o braku sprzeczności między istotą funkcji prokury a obowiązkami nadzorcy sądowego.

Na wstępie niniejszego opracowania stwierdzono, że pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym z chwilą ogłoszenia upadłości prokura wygasa, a nowa nie może być ustanowiona, niezależnie od tego, czy ogłoszono upadłość obejmującą likwidację majątku dłużnika, czy też upadłość

z możliwością zawarcia układu, znajduje oparcie w obowiązujących przepisach prawa, jednakże nie sposób akceptować stanu prawnego, uprawniającego do takiego poglądu. Stanowczy brak aprobaty dla aktualnego kształtu regulacji prawnej w omawianej materii wynika stąd, iż funkcjonują w niej rozwiązania nie tylko merytorycznie błędne, ale ponadto logicznie się wykluczające. Nie można w jednym miejscu systemu prawa pozostawiać dłużnikowi prawa zarządu swoim majątkiem (tu: prawa prowadzenia przedsiębiorstwa) po ogłoszeniu upadłości, a w drugim *expressis verbis* pozbawiać go możliwości korzystania z prokury jako pełnomocnictwa handlowego do prowadzenia (całego) przedsiębiorstwa. Z przedstawionych powodów na aprobatę zasługuje pogląd sądu okręgowego, zgodnie z którym wygaśnięcie prokury nie powinno następować w przypadku ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu, jeśli tylko uzupełni się ten pogląd stwierdzeniem, iż z chwilą ogłoszenia upadłości nie pozbawiono dłużnika prawa zarządu swoim majątkiem. Pogląd ten – jakkolwiek niemający oparcia w aktualnym stanie prawnym – jest konsekwencją wyciągnięcia logicznych wniosków z pozostawienia dłużnikowi prawa zarządu swoim majątkiem (tu: prawa prowadzenia przedsiębiorstwa) po ogłoszeniu upadłości w zestawieniu z istotą funkcji prokury jako pełnomocnictwa handlowego do prowadzenia (całego) przedsiębiorstwa.

V. W niniejszym opracowaniu przedstawiono argumenty przemawiające przeciwko wygaśnięciu prokury z chwilą ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu w sytuacji, gdy upadłemu pozostawiono prawo zarządu swoim majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem) w okresie między ogłoszeniem upadłości a zatwierdzeniem układu. Te same argumenty przemawiają również za pozostawieniem dłużnikowi, znajdującemu się w powyższej sytuacji, prawa ustanowienia (nowej) prokury w powyższym okresie. Wykazano bowiem, że nie ma sprzeczności między celami postępowania upadłościowego w przypadku pozostawienia dłużnikowi prawa zarządu swoim majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem) po ogłoszeniu upadłości a istotą funkcji prokury. Niestety, argumenty powyższe nie mają oparcia w obowiązującym stanie prawnym, gdzie z jednej strony pozostawia się dłużnikowi prawo zarządu swoim majątkiem (tu: prawo prowadzenia przedsiębiorstwa) po ogłoszeniu upadłości,

z drugiej zaś – przede wszystkim z powodu rażących niekonsekwencji regulacji prawnej zawartej w kodeksie cywilnym oraz prawie upadłościowym i naprawczym – pozbawia go możliwości korzystania z prokury jako pełnomocnictwa handlowego upoważniającego do prowadzenia (całego) przedsiębiorstwa. Warto w związku z tym na zakończenie raz jeszcze podkreślić, że regulacja prawna prokury pod rządami kodeksu handlowego oraz regulacje prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowym stanowiły optymalne, z punktu widzenia wymogów spójnego systemu prawa i obowiązujących w nim zasad techniki prawodawczej, rozwiązanie relacji między pozostawieniem dłużnikowi prawa zarządu swoim majątkiem (a więc także przedsiębiorstwem) a możliwością korzystania przez niego z prokury jako pełnomocnictwa handlowego do prowadzenia (całego) przedsiębiorstwa.

Piotr Bielski